

Gdy ze spuchniętym okiem obudzisz się nad ranem  
Dzień po wielkiej pijatyce ze świętym Stefanem  
Staniesz na głowie odpalisz zimne ognie  
Zapytasz co jest grane z rozmachem kopiąc w ścianę  
Kiedy czarny kot miejscami trochę siny  
Odpowie dziwnym głosem że należysz do rodziny  
Jego siostra przyrodnia córka słońca i księżyca  
Piła tak jak potrafi pić tylko czarownica

Zakręciłem się dookoła swojej własnej osi  
Zazgrzytały mi zęby poczułem wszystkie kości  
Święta trójca podstępem wyciągnęła mnie do baru  
t-shirta mi podarło kilku nawalonych gości  
żarty się skończyły gdy zabrakło nam pieniędzy  
Kieszeń pokazała węża barman był nieugięty  
Chyba ktoś nam postawił był środek tygodnia  
Więcej nie pamiętam - chciał odkupić swoje grzechy?

Dziwni goście spoglądali na nas z samochodu  
Na ich twarzach złe uśmiechy kilka centymetrów lodu  
Każdy ma takie życie jakie sobie skonstruuje  
Każdy jest kowalem swego własnego losu  
Ja wybrałem pełnię życia i wszystko z tym związane  
Nocne poznawanie miasta krótki sen nad ranem  
Jak powiedzieć całą prawdę i jeszcze nie skłamać  
To jedyne pytanie które warto sobie zadać